Informacja prasowa. Warszawa, 6 września 2023 r.

# **DWIE STRONY MURU. Instalacja Muzeum POLIN przywraca pamięć o cywilnej ludności getta warszawskiego**

W 1940 r. w Warszawie stanął mur getta, który odizolował ludność żydowską od reszty mieszkańców miasta. Stał się symbolem opresji, osamotnienia, rozpaczy i brutalnej siły wymierzonej w bezbronnych ludzi. W tym roku mija 80 lat od wybuchu powstania w getcie warszawskim. Trwalsze niż nieistniejący już mur okazały się świadectwa – dzienniki i zapiski kilkorga osób ukrywających się w płonącym getcie. Symboliczny mur - instalacja, która stanęła 6 września 2023 r. u zbiegu ulic Grzybowskiej i Żelaznej w Warszawie, na historycznej granicy getta, przywołuje pamięć tych tragicznych wydarzeń z perspektywy ich uczestniczek i uczestników.

Celem instalacji „Dwie strony muru” przygotowanej przez Muzeum POLIN we współpracy z agencją Saatchi & Saatchi jest przypomnienie historii setek tysięcy Żydówek i Żydów zamkniętych w getcie.

„Nasza instalacja to symboliczny mur, z którego jednej strony znajduje się lustro weneckie pozwalające obserwować to, co dzieje się za murem. Druga strona instalacji to lustro, w którym odbijają się przechodzący i obserwujący ludzie” – mówi Marta Dziewulska, rzeczniczka POLIN. „Tacy sami jak ci, którzy żyli i ginęli w getcie. Czas poznać ich historie. Historie ocalałe z morza ognia” – głosi napis skierowany do przechodniów.

„To jeden tych z projektów, który naprawdę porusza. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób zwrócić uwagę zabieganych przechodniów na tematykę wystawy <<Wokół nas morze ognia>>. Pomysł zbudowania symbolicznego muru, który pozwala swobodnie spoglądać na otoczenie tylko z jednej strony, wydał się nam niezwykle przejmujący.” –mówi Małgorzata Wajdziak, Intergrated Communication Director Saatchi&Saatchi

Instalacja „Dwie strony mury” połączona jest także z premierą podcastu „Jakby nas ziemia pochłonęła” autorstwa pisarki i dziennikarki Katarzyny Kobylarczyk. Podcast, opracowany na podstawie pamiętników osób ukrywających się w trakcie powstania, to wzruszający reportaż literacki w sześciu odcinkach. Przeplatają się w nim losy sześciu bohaterów walczących o przetrwanie podczas powstania w getcie warszawskim: Stelli Fidelseid, Mieczysława Barucha Goldmana, Anonimowej dziewczyny z bunkra przy ul. Miłej, pana Maura, Łukasza Menesa oraz Krystyny Budnickiej. Wszyscy oni są również bohaterami wystawy „Wokół nas morze ognia. Losy żydowskich cywilów podczas powstania w getcie warszawskim”, prezentowanej w Muzeum POLIN do 8 stycznia 2024.

„Olbrzymie znaczenie miał dla mnie fakt, że materiałem wyjściowym są pamiętniki. Osobiste opowieści o sobie samym. Coś niesamowicie intymnego. W przypadku niektórych osób to jedyne, co pozostało. Słowa. Litery na papierze. Po Inżynierze Goldmanie nie pozostał wcale wielki bunkier, który zbudował, ale właśnie papier. A dziewczyna, która na skrawku kartki zapisywała to, co działo się w bunkrze przy Miłej? Nie znamy nawet jej imienia. Nie wiemy, kim była, ile miała lat. Ale widzę ją jak siedzi w ciemności w bunkrze, może przy świeczce, może na warcie przy świetle pożarów – i pisze. I zostają po niej słowa. Dla mnie, dla człowieka, który całe życie pracuje, pisząc słowa, to jest ogromne świadectwo, że to, co robimy ma sens.” – o podcaście mówi jego autorka, Katarzyna Kobylarczyk.

Podcastu będzie można wysłuchać od 6 września na polin.pl, muzealnym kanale YouTube oraz na platformach podcastowych takich jak Spotify czy Apple Podcast. Link do podcastu w postaci QR kodu będzie również dostępny przy samej instalacji.

Za ideę kreatywną kampanii i realizację instalacji odpowiada agencja Saatchi&Saatchi, która współpracuje z Muzeum POLIN już po raz drugi. Pierwsza wspólna kampania "Inna historia, ten sam hejt”, przygotowana we współpracy ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, towarzyszyła wystawie "Obcy w domu. Wokół Marca '68" i zdobyła aż 3 nagrody Effie Poland. Zwracała ona uwagę na problem mowy nienawiści i antysemickiego hejtu, obecny zarówno w Internecie, jak i w mediach.

Planowaniem mediów kampanii „Dwie strony muru” zajmuje się dom Zenith Polska, a zakupem – agencja Fabryka Marketingu.

Projekt instalacji współfinansuje miasto stołeczne Warszawa. Podcasty są finansowane przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG oraz przez budżet krajowy. Instalacja będzie udostępniona przechodniom do końca października 2023 roku.

Więcej o instalacji i podcaście Katarzyny Kobylarczyk od 6 września: polin.pl

Materiały prasowe (zdjęcia archiwalne, zdjęcia bohaterów i bohaterek, zdjęcia obiektów, audio) o wystawie „Wokół nas morze ognia”: [www.polin.pl/dla-mediow](http://www.polin.pl/dla-mediow)

**Kontakt dla mediów:**

Marta Dziewulska, Rzeczniczka Prasowa Muzeum POLIN, [mdziewulska@polin.pl](mailto:mdziewulska@polin.pl) +48 604 464 675

## **„Wokół nas morze ognia”. Wystawa w Muzeum POLIN**

18 kwietnia 2023 – 8 stycznia 2024

19 kwietnia 2023 r. przypadła 80. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim – największego zbrojnego zrywu Żydów i Żydówek podczas II wojny światowej, a zarazem pierwszego powstania miejskiego w okupowanej Europie. W dniu wybuchu powstania, w święto Pesach, na terenie getta przebywało 50 tysięcy osób. Byli wśród nich 20-letni Mietek Pachter, 21-letnia Mira Piżyc i 11-letnia Hena Kuczer (Krystyna Budnicka). Nie należeli do bojowców – jak wielu innych zamieszkujących getto. Co stało się z dziesiątkami tysięcy osób, które w trakcie powstania zeszły do podziemi i przez wiele dni pozostawały nieuchwytne?

Autorka koncepcji wystawy prof. Barbara Engelking oraz kuratorka Zuzanna Schnepf-Kołacz oparły ekspozycję na doświadczeniu cywilów zapisanym przez nich w pamiętnikach i dziennikach; w trakcie lub już po zakończeniu powstania:

„Zależało nam, by poprzez wystawę przywrócić pamięć o losach blisko 50 tysięcy ludzi, którzy nie należeli do organizacji konspiracyjnych w getcie i nie walczyli z bronią w ręku. Pozostali w ukryciu i w ten sposób stawili opór wobec likwidacji getta. Pragniemy przekazać widzom uczucia i emocje, jakie towarzyszyły tym, którzy nie poddali się niemieckiemu nakazowi i zamiast stawić się do transportu do obozu pracy – już wtedy było wiadomo, że deportacja oznaczała Zagładę – ukryli się, zeszli do piwnic i bunkrów” *–* mówiła na konferencji prasowejZuzanna Schnepf-Kołacz.

Większość śladów po cywilach w powstaniu została zniszczona i spalona, unicestwiona. Głównym materiałem do opowiedzenia o ich przeżyciach stały się dla twórczyń wystawy słowa, które pozostawili po sobie jej bohaterowie i bohaterki – przejmujące relacje z „piekła”, „dantejskiego inferno”, jak pisali o swojej sytuacji. Autorzy i autorki tych zapisów stali się przewodnikami – ich głosy prowadzą nas przez wystawę, a zarazem przez ich przeżycia. Poznajemy Anonimową Autorkę ukrywającą się w bunkrze w okolicach Miłej 44; laborantkę Stellę Fidelseid, która w bunkrze urodziła synka, 17-letniego Leona Najberga, który wrócił do getta, gdy dowiedział się o planowanym powstaniu. Wreszcie – usłyszymy historię Heny Kuczer (dzisiaj [Krystyny Budnickiej](https://sztetl.org.pl/pl/historia-mowiona/193195-krystyna-budnicka)). Jest jedną z niewielu osób żyjących, pamiętających powstanie. Na wystawie podzieli się z nami historią swojej rodziny – rodziców oraz siedmiorga rodzeństwa, którzy stracili życie w getcie.

Wystawa dotyczy historii, która wydarzyła się właśnie tutaj: w Warszawie, na Muranowie. W miejscu, w którym aktualnie stoi Muzeum POLIN. Ślady historii tych osób oraz getta i dawnej zamieszkiwanej przed wojną przez ludność żydowską Dzielnicy Północnej nadal znajdują się tuż pod powierzchnią ziemi. Na wystawie symbolicznie przypomną o nich relikty – przedmioty z wykopalisk archeologicznych: spalone i stopione pod wpływem ognia, skorodowane i strawione przez wilgoć kawałki balustrady, oderwana klamka, cegły. A także wydobyte spod ziemi łuski do nabojów przypominające o miejscu egzekucji Żydów i Żydówek przy dawnej ul. Zamenhofa 19.

### **Doświadczenie życia w bunkrze**

Zobaczymy jak wyglądało codzienne życie w bunkrze: w jakich warunkach przebywano i z kim dzielono przestrzeń kryjówki, jak radzono sobie z rutynowymi czynnościami czy potrzebami. Za sprawą scenografii Małgorzaty Szczęśniak i Saskii Hellmann "dotkniemy" doświadczenia przebywania w bunkrze: ciemności, gorąca płonących murów, braku przestrzeni i powietrza. Widzom towarzyszyć będzie pejzaż dźwiękowy Pawła Mykietyna, zainspirowany między innymi twórczością 11-letniej pianistki [Josimy Feldschuh](https://sztetl.org.pl/pl/tradycja-i-kultura-zydowska/kultura-i-nauka/josima-feldszuh-nastoletnia-wirtuozka-z-getta-warszawskiego" \t "_blank) zmarłej na zapalenie płuc w kryjówce po stronie aryjskiej trzeciego dnia powstania.

„Opowiemy o kształtowaniu się relacji między ukrywającymi się oraz o ich uczuciach czy emocjach. Z jednej strony – o konfliktach, strachu, chwilach paniki, braku nadziei, poczuciu opuszczenia i zobojętnienia świata na ich los oraz świadomości przegranego życia; z drugiej – o potrzebie miłości, bliskości i sprawczości, o braniu odpowiedzialności za innych. Chęć życia, ocalenia siebie i swoich bliskich, tworzenia wspólnoty, której członkowie wspierają się i chronią się nawzajem, to także jeden ze sposobów sprzeciwiania się złu” *–* mówi Zuzanna Schnepf-Kołacz.

### **Odnalezione po latach fotografie**

Na wystawie znajdują się dwa zespoły fotografii wraz z oryginalnymi kliszami, które trafiły do Muzeum POLIN i na wystawę, niemal w ostatniej chwili. Pierwszy z nich, to zdjęcia wykonane w czasie powstania w getcie warszawskim przez Zbigniewa Leszka Grzywaczewskiego, który w czasie wojny pracował w Warszawskiej Straży Ogniowej. Negatywy zawierają 48 ujęć, 30 z nich pokazuje getto. Jest wśród nich 12 publikowanych już wcześniej zdjęć, zachowanych w formie odbitek w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie i Żydowskim Instytucie Historycznym, ale są i takie, które wcześniej nigdy nie były pokazywane. To widoki dymu nad gettem, na jego ulicach i podwórkach, wypalone domy, strażacy gaszący pożar, stojący na dachu domu i spożywający posiłek z metalowych menażek na ulicy.

„Wydaje się, że Zbigniew Leszek Grzywaczewski starał się jak najlepiej zarejestrować te sceny, zdając sobie sprawę z wagi dokumentacji wydarzeń niedostępnych dla wzroku ludzi po drugiej stronie muru getta. To jedyny znany obecnie historykom na świecie negatyw z czasu powstania ukazujący obrazy z wewnątrz getta. Jak również unikatowe zdjęcia wykonane przez Polaka, a nie przez niemieckich żołnierzy, których celem było ukazanie Żydów w możliwie najgorszym świetle. Wykonywane przez nich zdjęcia służyły do celów propagandowych, jak raport przygotowany dla Himmlera przez Jurgena Stroopa” – mówi Marta Dziewulska, rzeczniczka prasowa Muzeum POLIN.

Drugi zespół fotografii i towarzysząca mu klisza to artefakty przyniesione do Polin przez panią Aleksandrę Sobiecką, wnuczkę Rudolfa Dameca. Takich zdjęć – ukazujących palące się podczas powstania getto i świadków mu się przyglądających po tzw. stronie aryjskiej – jest bardzo mało. Sam temat obserwatorów powstania w getcie jest przede wszystkim obecny w literaturze: w opowiadaniu "Wielki Tydzień" Jerzego Andrzejewskiego, wierszu "Campo di Fiori Czesława Miłosza, dziennikach Jarosława Iwaszkiewicza, czy w opublikowanym 36 lat temu na łamach Tygodnika Powszechnego eseju Jana Błońskiego "Biedni Polacy patrzą na getto". Nieznane wcześniej zdjęcia Rudolfa Dameca, pokazują z bliska sceny, które miały miejsce pod murem getta w czasie powstania. Autor zdjęć podchodzi blisko nie tylko do muru getta, ale także do ludzi, którzy patrzą się na płonące getto za murem. Można zobaczyć ich twarze, gesty, spojrzenia, detale ubioru, dostrzegamy wśród nich dzieci, dorosłych, ubranych elegancko i skromnie. Mamy obraz świata, który równolegle toczył swoje codzienne życie obok Zagłady za murem getta.

„Oto był człowiek, który szedł wzdłuż wschodniej granicy getta i robił zdjęcia. Wiemy, że był człowiekiem głęboko empatycznym, przechowywał u siebie w mieszkaniu Żydówkę, a jednocześnie głęboko poruszony tym, co widzi, miał potrzebę dokumentowania” – komentuje zdjęcia Dameca Joanna Fikus, kierowniczka Działu Wystaw w Muzeum POLIN.

### **Nie bądź obojętny**

Muzeum POLIN opowiada historię powstania również z myślą o współczesnym świecie: o ludziach, których domy płoną, którzy muszą uciekać w nieznane w poszukiwaniu ratunku dla siebie i swoich bliskich, którzy czują się samotni, bezsilni i opuszczeni. Tym samym stawia pytania ważne we współczesnym świecie: jak zachowujemy się w obliczu śmierci? Co czują ludzie wyrzuceni poza nawias społeczeństwa, otoczeni obojętnością lub wzgardą, "tonący" (jak pisało o sobie wielu bohaterów i bohaterek), dla których nie ma ratunku? W jaki sposób możemy sprzeciwić się złu? Czym jest obojętność? Czy towarzyszy nam wstyd wobec bycia świadkiem cierpienia innych? Odpowiedzi na te i inne pytania widzowie mogą szukać wraz z badaczami, historykami, filozofami, artystami i świadkami historii w całorocznym programie Muzeum POLIN zatytułowanym „Nie bądź obojętny”.

Autorką koncepcji ekspozycji jest prof. Barbara Engelking, kierująca Centrum Badań nad Zagładą Żydów PAN, a kuratorką Zuzanna Schnepf-Kołacz z Muzeum POLIN. Współorganizatorami wystawy są Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce i Centrum Badań nad Zagładą Żydów.

### **Powstanie w getcie warszawskim. Rys historyczny**

W 1940 r. Niemcy ogrodzili murem część centrum Warszawy i stłoczyli tam prawie pół miliona Żydów ze stolicy i okolic. Uwięzieni w getcie, umierali wskutek głodu, chorób, niewolniczej pracy i ginęli w egzekucjach. Latem 1942 r. została zorganizowana Wielka Akcja likwidacyjna. Niemcy wywieźli z getta do ośrodka zagłady w Treblince blisko 300 tysięcy Żydów. Wśród tych, którzy pozostali, narodziła się idea zbrojnego oporu. 19 kwietnia 1943 r. dwa tysiące Niemców wkroczyło do getta, by je ostatecznie zlikwidować. Przeciwstawiło się im kilkuset młodych ludzi z konspiracyjnych – Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW). Powstańcy, pod dowództwem Mordechaja Anielewicza, byli wycieńczeni i słabo uzbrojeni. Wielu wiedziało, że nie mają szans, ale wolało zginąć w walce, by ocalić swoją godność. Pozostali mieszkańcy getta, około 50 tysięcy cywilów przez wiele tygodni ukrywało się w kryjówkach i bunkrach. Pomimo rozpaczy, samotności, głodu, pragnienia i strachu walczyli o każdy kolejny „dzień, godzinę, minutę”. Ich cichy opór był tak samo ważny, jak ten z bronią w ręku. Przez wiele dni pozostali nieuchwytni – zeszli do podziemi i nie podporządkowali się rozkazom Niemców. Przez cztery tygodnie Niemcy równali getto z ziemią, paląc dom po domu. Schwytanych bojowców i mieszkańców zabijali lub wywozili do obozów. 8 maja Anielewicz i kilkudziesięciu powstańców zostało otoczonych i popełniło samobójstwo. Nielicznym Żydom udało się wydostać kanałami z płonącego getta. 16 maja Niemcy na znak zwycięstwa wysadzili Wielką Synagogę przy ul. Tłomackie. Getto warszawskie przestało istnieć. Na jego terenie w gruzach pozostali już tylko nieliczni ukrywający się Żydzi. „Gruzowcy” zmagali się z brakiem wody i jedzenia. Ginęli z wycieńczenia i chorób, rozstrzeliwani przez Niemców. Niewielu udało się przejść na drugą stronę muru. Ostatni opuścili „cmentarzysko getta” w styczniu 1944 r.

